

Manewry na czasie

Przemówienia opozycji, wygła-
szone od jesieni w Sejmie, są
główną formą walki, jaką mniejszość parlamentarna stawia z
większością, a zarazem są wal-
ką o pozyskanie dla swych ha-
sła opinii w kraju. I chyba na
brak tolerancji dla swobody te-
go narzędzia walki, — jakim
jest niemal codzienna i wielo-
godzinna możliwość mówienia, —
niektórzy nas uskarżają, że nie
możemy... A jeśli wciąż jeszcze prze-
bieramy się o „kryptodyktatu-
rze” u nas, to chcielibyśmy wi-
dzieć inne takie rządy „dyktator-
skie”, któreby swym przeciwni-
kom politycznym ułatwiały agitację
przez postawienie do ich dys-
pozycji trybuny parlamentarnej
przez długi szereg miesięcy...

Drugą formą zmagania parla-
mentarnego jest głosowanie. Tu
decyduje poprostu większość
prze głosująca mniejszość.
Oczywiście korzysta ze swych
uprawnień z taką swobodą, z jaką
mniejszość korzysta ze swego
prawa krytyki — popadlibyśmy
w istny chaos...

I oto, co widzimy. Mniejszość
nasza chce korzystać z prawa do
krytycznego omawiania wszelkich
przedłożeń czy wniosków,
ale boryka się na to, że jest prze-
głosowywana.

I tu właśnie tu dochodzi do
konfliktów i zadrzań.

Konflikt wewnętrzny w parla-
mencie jest nieuchronny, póki
istnieje parlamentarna zasada
większości i mniejszości. Natomiast
te wszystkie zadrzańca
zewnętrzne, jakich świadkami
jesteśmy w ostatnich dniach, nie
mają nic wspólnego z parlamenta-
ryzmem, a są naniśnieniem do
rytmu sejmowego elementu,
płynącego z pobudek czysto agitacyj-
nych. I tylko na efekt ze-
wnętrzny obliczonych, powsta-
łych z mniej lub więcej taktycz-
nie szerszych posunięć.

Tak też trzeba ocenić te nie-
przemyślane, bo pod nagłym im-
pulssem zainscenizowane wyjście
z sali całej opozycji, która zre-
szta nazajutrz rozpadła się na
dwie grupy: jedną, wracającą
jakby na salę i drugą, boczającą
się jeszcze przez drzwi — dwa.
Tak też trzeba spojrzeć na te, ma-
łostkową nagonkę na przewodni-
czego obrad, któremu się rów-
nocześnie chce wyrazić votum
nieufności politycznej, a zara-
zem zaglądać mu się do listy płacy
miesięcznej, by go materialnie
„ukarać”.

I jeszcze jedno. W jakim cza-
sie dokonują się na arenie Sej-
mu te manewry odmaszerowują-
jących i przymaszerujących ko-
łmieni na krańcowych pozycjach
opozycyjnych? Jaki obrót
czas na te wszystkie „prote-
sty” i „zajawy”, te wszystkie de-
monstracyjne wnioski, których
jedynym źródłem jest listopad
1930 roku i fakt przegranej ba-
tali wyborczej?

Jesteśmy u schyłku ciężkiej zi-
my i na froncie zmagania z napo-
rem kryzysu gospodarczego, cały
wysiłek społeczeństwa skierowa-
ny jest na to, by odpiąć i para-
lizować dojmujące następstwa
trudności ekonomicznych, utrzy-
nać równowagę budżetową, u-
chronić walutę przed wstrząsami

zwalczając klęskę bezrobocia, o-
prócz się zakusom obcym na ak-
tywność naszego bilansu handlo-
wego i t. d.

I w tej chwili syntezą wszyst-
kiego ma być jałowy spór o to,
czy komisarz wyborczy w Pi-
kuckowie zamknął głosowanie o
godz. 7-ej wieczorem czy o go-
dzinie 9-tej? Troską opinii pu-
blicznej to, czy i dlaczego p. Bab-
ski został przywołany do porzą-
dku za jakiego warcholskie odezwa-
nie?

Oddanie trybuny sejmowej na
te cele społeczeństwo musiałoby
odczuć jako nadużycie naszego
aparatu prawodawczego, który
w tych przełomowych czasach
ma zaprawdę ważniejsze zadania
do spełnienia, niż stać się narzę-
dziem rozgrywek międzypartyj-
nych; nie pozytywne nikomu
nie dających, a odwracających
jeno uwagę od wielkich zagad-
nień ustrojowych, organizacyj-
nych i gospodarczych, które
Sejm dla dobra państwa musi za-
łatwić.

Niemcy nie cofną się przed wojną w której splonie Europa

Z debaty politycznej w Reichstagu

BERLIN, 24.2. — Tel. wł. —
Podczas dzisiejszej debaty w
Reichstagu, przedstawiciel nie-
miecko-narodowych p. Frey-
tag-Loringhofen atakował rząd
p. Brüninga i groził rzekomo
niebezpieczeństwem polskiem.

W podjudzającej mowie użył
m. in. takiego wyrażenia:
— Niemcy nie cofną się przed
wojną, w której splonie Europa.
Zdanie to wywołało na la-
wach prawicy nacjonalistycznej
burzliwe oklaski.

Rozruchy bezrobotnych w Anglii demonstracje przed parlamentem

LONDYN, 24.2. — Wczoraj w
wielu miastach angielskich wy-
darzyły się ostre starcia bezro-
botnych z policją.

W Bristolu demonstrowało
9,000 robotników.

W Liverpoolu starło się z po-
licją około tysiąca bezrobot-
nych.

W Londynie bezrobotni w licz-
bie 2,000 udali się wieczorem

przed parlament, który był o-
toczony kordonem policji. Policia,
rozpedzając tłum, aresztowała
trzech przewodników.

„Cześć bezrobotnych zdołała
od tylniej strony pałacu parla-
mentu przedrzeć się przez kor-
don policji i dostać się do wne-
trza gmachu. Deputacja bezro-
botnych w liczbie 8-miu osób
była przyjęta przez leaderów.

Odrzucone votum nieufności dla marszałka Świątalskiego

Wczorajsze posiedzenie sejmku, o
g. 4-ej min. 15 pop. otworzył p.
marszałek Świątalski.

Po załatwieniu wstępnych czyn-
ności formalnych, pan marszałek
odał przewodnictwo panu vice-
marszałkowi Carowi, poczem izba
przystąpiła do głosowania nad zgło-
szonym onegdaj przez kluby opo-
zycyjne wnioskiem o votum nieuf-
ności dla marszałka sejmku.

Według regulaminu głosowanie
to odbyło się bez dyskusji. W gło-
sowaniu wniosków o votum nieuf-
ności, za którym głosowały wszyst-
kie kluby opozycyjne, został odr-
zucony, a wynik głosowania przy-
jęty został na ławach klubu BB
hucznie oklaskami i okrzykami:
Niech żyje marszałek!

Po objęciu przewodnictwa przez
p. marszałka Świątalskiego, izba
przystąpiła do rozpatrzenia projek-
tu ustawy o przewozie pojazdami
mechanicznymi.

Jak referent tego projektu, pos.
Kosydarski (BB) wyjaśnił, ustawa
reguluje przepisy o ruchu autobu-
sów, który dotąd regulowany był
jedynie rozporządzeniami władz

administracyjnych.

W dyskusji pos. Zieliński (kl. Na-
rodowy) nie kwestionując użytecz-
ności ustawy, zagadnął o stosunek
polskich zakładów inżynierskich
do firmy Sauerera i Fiata, stwierdza-
jąc że z wiadomości, które się w
tej sprawie pojawiły, wynika, że
między wspomnianymi zakładami
a tą firmą stanął układ, który zakła-
dom zapewnił pożyczkę 1 miliona
600.000 dolarów, wzamian za co
zakłady miały się zobowiązać do
udzielenia owej firmie wyłącznej
koncesji na ruch autobusowy w Pol-
sce.

Ukazała się — powiada dalej
mówca — też wiadomość o firmie,
która miała sprzedawać samocho-
dy wyrabiane w polskich zakładach
inżynierskich władzom wojsko-
wym, a w związku z tą sprawą wy-
mieniano nazwisko mistrza wszelkiej
magii, jasnowidza inż. Ossow-
wieckiego. Okoliczności tej sprawy,
zdaniem mówcy wymagają na-
leżytego oświetlenia.

W konkluzji mówca stawia wnio-
sek o odesłanie omawianego projek-
tu do komisji robót publicznych i
a w razie odrzucenia tego wniosku
stawia poprawkę zapewniającą mia-
stom prawo prowadzenia środków
komunikacyjnych na własnym tere-
nie.

Następny mówca pos. Dobrowol-
ski (PPS) wypowiedział się prze-
ciw ustawie a po zakończeniu
przemówienia referenta, który zajął
niegatywnie stanowisko wobec zgło-
szonych poprawek w głosowaniu
ustawę przyjęto w obu czytaniach,
a wszystkie poprawki odrzucono.

Demonstracyjna walka z poborami marszałka Sejmku

Klub parlamentarny PPS, zło-
żył wniosek, dotyczący zmiany
w regulaminie sejmowym.

Wnioskodawcy domagają się,
aby w art. 84 ust. 3, omawiają-
cym wysokość diet marszałka
Sejmku, w miejsce „czterokrot-
nie” wstawić wyraz „dwukrot-
nie”. (Jak wiadomo, diety mar-
szałka Sejmku wynoszą czterokrot-
nie diety poselskie). Poza
tem żądają wnioskodawcy obni-
żenia poborów dyrektora biura
Sejmku.

Ten wniosek marsz. Świątalski
odesłał do komisyjnego rozpa-
trzenia.

Po tygodniu zmudnych obrad Uchwalenie ustawy o szkolnictwie prywatnym

Wczoraj sejmowa komisja oświatowa
zakończyła zmudne, trwające od
tygodnia przeszło obrady nad projek-
tem ustawy o szkołach prywatnych,
przyjmując ten projekt w trzecim czy-
taniu w brzmieniu uchwalonym w dru-
gim czytaniu.

Za ustawą wypowiedziało się 17-ciu
głosów, przeciw ustawie 13-ciu, przy-
czem wszystkie kluby opozycyjne zgło-
siły deklaracje, wypowiadające się
przeciwko powyższej ustawie.

Votum zaufania dla rządu p. Tardieu

Podczas dyskusji doszło do bóki

PARYŻ, 24.2. P. Andre Tar-
dieu wygłosił wczoraj w Izbie
deputowanych deklarację pro-
gramową nowego rządu.

Nowy rząd oświadcza w deklaracji,
 iż solidaryzuje się ze stanowiskiem po-
przedniego gabinetu, zaleciem w rokowa-
niach międzynarodowych, dotyczą-
cych oszczędności długów i redukcji
zbrojeń.

W dziedzinie ograniczenia zbrojeń
rząd stoi na stanowisku projektu, zgło-
szonego w Genewie.
Narody, które przeciwstawiła nam
narzucona nam wojna — głosi dekla-
racja — wiedza, iż mogą liczyć z na-
szej strony na stanowisko lojalne i
współpracy, które, oparte o nie-
zależną wzajemność, pozwala na zbli-
żenie interesów i idei.

W końcu deklaracji rząd zwraca się
o wyrażenie zaufania do programu,
który powinien przyczynić się do pojed-
nania w parlamencie.

PARYŻ, 24.2. Po wstąpieniu
na trybunę w celu odczytania de-
klaracji rządowej, Tardieu przy-
jęty był przez większość parla-
mentu oklaskami oraz gwizdanie-
m ze strony klubu socjalis-
tów.

Liczne ustępy, dotyczące polity-
ki zagranicznej, przerywane
były oklaskami.

Kilku deputowanych dało ha-
sło do oklasków w chwili, gdy
Tardieu oświadcza, że w sprawie
reformy wyborczej łatwo

będzie uzyskać zgodę obydwu
izb.

Oklaski wzmagały się przy u-
stępie, w którym Tardieu zapew-
nia, że rząd nie będzie inter-
wenjował w tej kwestii.

Przy słowach deklaracji „Kraj
nas osadzi”, lewica, a za nią ca-
ła Izba odpowiedziała chórem:
„Tak jest, przy urnach wybor-
czych!”

Tardieu opuszcza trybunę
wśród długotrwałych owacy z
strony centrum i prawicy.

PARYŻ, 24.2. — W dyskusji nad
deklaracją rządową przemawiał dep. Her-

riot, zaznaczając, iż w zasadzie
nie jest przeciwnikiem ministerstwa obrony
narodowej, jednakże posiada pewne
zastępowanie co do lotnictwa. Wystę-
puje on nietylko za umiędzynarodowie-
nie lotnictwa wojskowego, lecz rów-
nież i cywilnego.

Dep. Franklin Bouillon podkreśla, że
w chwili, gdy Francja nie przestaje
być terenem walki politycznej, to Hi-
tler, stawia swą kandydaturę na prezy-
denta Rzeczypospolitej.

Z kolei wstępuje na trybunę depu-
towany komunistyczny Duclos. Przemó-
wienie jego, skierowane przeciwko
Francji przerywane jest ciągłymi ok-
rzykami, tak, że trudno je dosłyszeć.
Duclos używa takich wyrazów, że
przewodniczący wyraża stenografom

połączenie mienotowania jego przemó-
wienia.

Ponieważ mimo to deputowany komu-
nistyczny nie opuszcza trybuny,
przewodniczący zamyka posiedzenie,
wyznaczając następną na godz. 22.

Po wznowieniu posiedzenia pos. Ma-
rin, odpowiadając opozycji, oświadcza
m. in., że Painleve nie posiadał
dostatecznych zdolności, ażeby kierować
w obecnej chwili losami państwa.
Zatem było obowiązkiem zatamować
mu drogę, co też większość rządowa
uczyniła.

Dep. Blum oświadcza, że gabinet Tar-
dieu wydał mu się jeszcze bardziej
reakcyjnym od innych.

Gen. Saint Just woła w tem miej-
scu: Tak przemawia adwokat nie-
miecki!

Na ławach lewicy wybuchały gło-
sy protestów. Przewodniczący usi-
łuje zaprowadzić porządek, lecz socja-
liści z coraz większą wściekłością do-
magają się sankcją względem generała.
Wywiał się też oślna biatka
Przeszło 30 deputowanych socjali-
stycznych przemawia opór woźnych i
usiłuje przedostać się do Saint Justa,
którego bronia posłowie prawicy.

Przewodniczący zamyka posiedzenie
i nakazuje opuszczenie trybuny
Dep. Blum z miejsca przeprowadza
gabinetowi krótkotrwałość istnienia,
które przesła, czuając, iż ma przeciw-
ko sobie większość kraju, nie będzie
mogło przyczynić wiele zła!

Po dyskusji Izba przyjęła 309
głosami przeciwko 262 wniosków
o votum zaufania dla rządu, zgło-
szony przez posłów Pic'a, Pue-
ch'a i Coty'ego; wniosek ten jest
wnioskiem większości rządowej
Izby.

Pociąg pancerny do Kłajpedy

Przygotowania do akcji cywilnej

BERLIN, 24.2. — Tel. wł. —
Z Królewca donoszą, że litewski
pociąg pancerny, stacjonowany
w Kownie, odjechał do Kłajpedy.

Dyslokacja ta pozostaje praw-
dopodobnie w łączności z przy-
gotowaniami do akcji litewskiej
w Kłajpedzie. W koszarach gar-
nizonu litewskiego w Kłajpedzie
rozdano żołnierzom ubrania cy-
wilne i ostra amunicję.

Wysłanie pociągu pancernego
do Kłajpedy tłumaczy się ze stro-
ny litewskiej koniecznością o-
chrony obszaru kłajpedzkiego

przed planowaną akcją niemiec-
ką z Prus Wschodnich. (My).

ZMIANY W RZĄDZIE JAPOŃSKIM

TOKIO, 24.2. — Jest tu brana
pod uwagę ewentualność, że mi-
nister finansów ustąpi ze swego
stanowiska, prawdopodobnie
jeszcze przed zebraniem się
parlamentu na sesję.

Według informacji prasy, mi-
nister finansów ma być przeciw-
ny wydatkom, potrzebnym na
akcję w Szanghaju.

Wojska chińskie zwycięsko bronią Szanghaju w piątym dniu ofensywy japońskiej

Niepowodzenie Japończyków
pod Szanghajem sięga tak dale-
ko, że władze japońskie postanowiły
całą ludność cywilną japońską
ewakuować z Szanghaju.

Rząd w Tokio postanowił pod-
woić liczbę wojsk na placu boju.

LONDYN, 24.2. Czwarty dzień
ofensywy japońskiej pod Szang-

hajem zakończył się dla wojsk ja-
pońskich niepowodzeniem.

Chińczycy zdołali wszędzie utr-
zymać swe pozycje.

Z pomocą zastępy dymnej pie-
choty japońska przypuściła gwał-
towny szturm na Kiang-Wan.

Chińczycy odpowiedzieli gwał-
townym ogniem karabinów i kar-
abinów maszynowych, zadając
Japończykom bardzo ciężkie straty.
Wówczas piechota japońska, jak-
kolwiek zdziśniewana, próbując
ponownie złamać opór Chińczy-
ków na odcinku północno-zachod-
nym, wykonała atak na okopy chiń-
skie, gdzie piechota chińska z ba-
gnetem w ręku odrzuciła atak, nie
ustępując ani cala terenu.

Oddziały japońskie otrzymały
rozkaz odwrotu i pozostawiły pole
walki, formalnie zastane trupami.

Jak się zdaje, strona japońska u-
żyła do ataku wszystkie rozporzą-
dzone siły łączne z rezerwami.

Wszyscy Japończycy cywilni,
nie wyłączając mężczyzn, otrzymali
rozkaz przygotowania się do po-
droży do Japonii.

TOKIO, 24.2. Naczelne japońskie
władze wojskowe postanowiły pod-
woić liczebność japońskich sił
zbrojnych w Szanghaju.

LONDYN, 24.2. Rząd kantoński
ogłosił odezwę podpisaną przez
wszystkich przywódców politycz-
nych w Kantonie, która stwierdza,
 iż w obliczu niebezpieczeństwa,
zróżniczone Chinom postanawia dzia-
łać solidarnie z rządem nankin-
skim.

Walka toczy się obecnie nie o lo-
sy Szanghaju, lecz o losy całego
Chin — stwierdza odezwa rządu
kantońskiego. Chińczycy chwytają-
cie za broń!

SZANGHAJ, 24.2. Ewakuacja ja-
pońskiej ludności cywilnej w Szang-
haju, liczącej jeszcze ponad 16.000
osób, trwa.

SZANGHAJ, 24.2. Na froncie
Kiang-Wan nasłutek niestycha-
nych roztopów okopy zarówno
chińskie, jak japońskie są pogrą-
żone w wodzie i grząskim błocie.

Japońska artyleria i samoloty w
dalszym ciągu bombardują gwałto-
wnym ogniem pozycje chińskie, zaś
chińskie karabiny maszynowe bez
przerwy obsypują celnymi strza-
łami okopy japońskie.

Na froncie Sza-Pei japońska ar-
tyleria morska gwałtownie ostrze-
liwuje pozycje chińskie na północ-
nym odcinku, gdzie również toczy
się zaciete walki piechoty obu
stron.

SZANGHAJ, 24.2. Obie armie
wzmocniają energicznie swe linie
obronne w przewidywaniu decydu-
jącej walki. Noc mija spokojnie, od
czasu do czasu słychać strzelanie.

SZANGHAJ, 24.2. Oficer chiński
go sztabu generalnego, zapytany
przez przedstawiciela Reutersa
w sprawie posłków japońskich, o-
świadczył:

„Jesteśmy gotowi stawić czoło
wszelkiej ewentualności”.

Japończycy cofnęli zezwolenia,
udzielone dziennikarzom na zwie-
dzenie linii japońskich, podczas
gdy dowódca wojsk chińskich za-

prosił korespondentów zagranicz-
nych, aby dziś przybyli do niego
na śniadanie.

Z pola walki do szpitali



Zoburze japońscy ranni podczas walk o Szanghaj na dworcu w Tokio
przed odwiezieniem do szpitali

Barakady na ulicach Szanghaju



Barakady chińskie na rogu North Szechuen Road w Szanghaju, zbudowane
na wypadek ataków wojsk japońskich. Na pierwszym planie północni, re-
gnający rach uliczny.

Debata generalna skończona

Ostatni mówca... z Panamy

GENEWA 24.2. Na początku dzisiejszego posiedzenia plenarnego konferencja rozbrojeniowa zatwierdziła powołanie uchwały przywołującej o przerwie w pracach konferencji od 19 marca do 4 kwietnia r. b.

W dalszej dyskusji przemawiali czterej mówcy: delegaci Afganistanu, Albanii, Grecji i Panamy. Delegat Grecji Michałakopoulos wskazał na to, że Grecja, która wyszła z wielkiej wojny równocześnie jako zwycięzcy i jako zwyciężona, ma z tego powodu specjalne kwalifikacje do zrozumienia potrzeby i celowości zmniejszenia zbrojeń zarówno po stronie państw zwyciężonych, jak i zwyciężonych.

Równocześnie mówca z wielkim naciskiem podkreśla konieczność rozbrojenia moralnego.

GENEWA 24.2. Premier francuski Tardieu przybył tu dzisiaj rano o godz. 8-ej.

GENEWA 24.2. — Tel. wł. — Posiedzenie dzisiejsze nie było pozabawione incydentów o zacietliwym humorystycznym. Ostatkiem z mówców w debacie generalnej, a mianowicie delegata Panamy nie sposób było znaleźć.

W chwili, gdy p. Henderson uderzył głosem — delegat Panamy jeszcze nie był obecny w gmachu konferencji. Posiedzenie zawieszono na kwadrans. Rozpoczęły się gorące poszukiwania ostatniego mówcy.

Po upływie 20 minut delegat Panamy zjawił się — przebiegł się obrad i stanął na trybunie.

GENEWA 24.2. — Tel. wł. — Przewodniczący Henderson na zakończenie dyskusji uważał za konieczne sformułować kilka uwag, podkreślając, że po wysłuchaniu o około 50-ciu przemówieniach i przedstawionych propozycjach rozbrojeniowych poszczególnych państw, wolno wyrazić przekonanie, że konferencja rozbrojeniowa zakończy się rezultatem pozytywnym.

Konferencja obecna nie jest konferencją rządów — mówił minister Henderson — jest konferencją narodów.

Do żadnej konferencji w dziejach świata nie przywiązywały narody tak wielkiej nadziei, jak do

rezultatów naszych obrad obecnych.

Przedłożono nam petycję z całego świata — mężczyzn i kobiet, duchownych i robotników, studentów i inwalidów — wszystkie proszące nas o odsunięcie z przodu oczu ludów widma wojny. Miliony żywołów ludzkich, które strawiła wojna ostatnia, zniszczone młode pokolenia, blade i rachityczne twarze niedożywnych dzieci — winny stać przed naszymi oczyma.

Jednym tematem obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu była, jak donosiliśmy, ustawa o zgromadzeniach. Zagadnienie to stanowi przedmiot bardzo sprzecznych poglądów między większością sejmową a opozycją.

Referat, którym pos. dr. Zdzisław Stroński zainaugurował dyskusję „zgromadzeniową”, stwierdził, że otrzymanym w spadku po zaborcach rozmaite przepisy, niejednolite i powodujące ciągłe nieporozumienia. Trzeba więc wręczyć sprawę załatwić i ujednolicić.

—Projekt dzieli zgromadzenia na trzy kategorie, mianowicie na zebrania niepubliczne, nie wymagające zgłoszenia, zgromadzenia publiczne w lokalach, wymagające zawiadomienia władz i zgromadzenia publiczne pod gołym niebem, wymagające zezwolenia. Podział ten nie różni się od istniejącego obecnie. Projekt precyzuje prawa i obowiązki przewodniczącego zgromadzenia. Nowością jest oddanie orzecznictwa karnego w ręce władz administracyjnych.

Po referacie pos. Zdz. Strońskiego wszedł na trybunę pos. Róg i w imieniu Str. Ludowego, PPS, Ch. D. i NPR (a więc całego Centrolewu) odczytał deklarację, której główne punkty brzmią:

— Od pierwszej chwili zebrania obecnego Sejmu, powołanego do życia w drodze znanych wyborów brzeskich stało się jasnym, że normalna praca opozycji na terenie parlamentarnym będzie uniemożliwiona.

Przed opozycją wybrana przez zaufanie narodu stało pytanie, czy ma wogóle brać udział w pracach parlamentu i przez swą obecność stwarzać pozory normalnego jego istnienia. Jeżeli dotychczas poostajemy tu, to czyniliśmy to w przekonaniu, że jest naszym obowiązkiem korzystać z tej jedynej jeszcze dostępnej trybuny wolnego słowa.

Ustawienia opozycji wpływają na poprawę projektów w komisjach i w plenum uderzają w próżnię. Najbardziej rzeczowe i istotne poprawki są ryczałtowo w komisjach i na plenum Sejmu odrzucane.

Wobec takiego stanu rzeczy ograniczyliśmy się do oświetlenia zamierzeń rządu i większości. Sposób prowadzenia obrad w obecnym Sejmie i w związku z tem awantury urządzone przez większość sejmową stwarzają warunki, które uniemożliwiają nam brać udział w posiedzeniach poświęconych obradom nad temi dwoma projektami ustaw. Na znak protestu wobec całego społeczeństwa opuszczamy salę obrad.

Po odczytaniu tej deklaracji cztery kluby lewicowe i centrum opuściły salę.

Istne zespoły opozycyjne: a więc Klub Narodowy, jako też kluby mniejszości (Ukraińcy, Żydzi), nie przyłączyły się do manifestacji „Centrolewu” i pozostali na sali obrad.

Jako pierwszy mówca w dyskusji merytorycznej nad ustawą o zgromadzeniach zabrał głos pos. Winiarski (Kl. Nar.).

Pos. Winiarski stwierdza, że projekt zawiera pozytywne poprawki, ale daleki jest od tego, by społeczeństwu zagwarantować to, co mu przyrzeka Konstytucja.

Komisja generalna przy pracy

Referent — p. Benesz

GENEWA 24.2. — Tel. wł. — Dziś obradowała po raz pierwszy komisja generalna konferencji rozbrojeniowej.

Przewodniczył p. Henderson. Na jego wniosek powołano p. Benesza na referenta wszystkich zgłoszonych na konferencję projektów rozbrojenia.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie wniosek delegata W. Brytanii, min. Simona, aby za podstawę dyskusji obrać projekt konwencji rozbrojeniowej z 1930 r.

W dyskusji polemizował p. Tardieu z p. Litwinowem.

Na jutro zwołano drugie posiedzenie komisji generalnej dla rozważenia sowieckiego projektu o całkowitem zniesieniu zbrojeń.

gata W. Brytanii, min. Simona, aby za podstawę dyskusji obrać projekt konwencji rozbrojeniowej z 1930 r.

W dyskusji polemizował p. Tardieu z p. Litwinowem.

Na jutro zwołano drugie posiedzenie komisji generalnej dla rozważenia sowieckiego projektu o całkowitem zniesieniu zbrojeń.

Na jutro zwołano drugie posiedzenie komisji generalnej dla rozważenia sowieckiego projektu o całkowitem zniesieniu zbrojeń.

Na jutro zwołano drugie posiedzenie komisji generalnej dla rozważenia sowieckiego projektu o całkowitem zniesieniu zbrojeń.

Głos z law B.B.: To znaczy od anarchii...

P. Winiarski: Nikt z mego stronnictwa nie jest w najmniejszym mierze zwolennikiem anarchii.

Głos z law B.B.: Złotej wolności...

P. Winiarski: Ani złotej wolności, zwłaszcza złotej wolności dla administracji.

Pos. Walewski: Pan Trampczyński wczoraj nawoływał do prasy podziemnej...

P. Winiarski: I ja może będę dziś nawoływał.

Dalej pos. Winiarski narzeka na to, że „pod opiekunkiem okiem polij” rozbiła się zgromadzenia. Tymczasem psim obowiązkiem policji powinno być zabezpieczenie zgromadzenia.

Głos z law B.B.: Jaki to jest psim obowiązek?

P. Winiarski: Jest to obowiązek który człowiek powinien wykonać, pies jest czasem szlachetnym stworzeniem w porównaniu z człowiekiem.

Głos z law B.B.: A gdybym powiedział: psi poseł, co by pan na to powiedział?

Następnie pos. Winiarski krytykuje poszczególne ustępy ustawy i kończy temi słowami:

— Ustawa będzie miała dwa skutki mianowicie ten, że społeczeństwo porównując ją z ustawodawstwem o zgromadzeniach państw zaborczych przyzna mu wyższość, a powtóre, że zgromadzenia publiczne wpedzone zostaną w podziemia i władze będą wobec tego bezsilne.

Imieniem Ukraińców składa pos. Razyk oświadczenie, że wezwał udział w dalszych obradach Sejmu wobec wagi spraw obecnie rozważanych, poczem krytykuje oczywiście ustawę o zgromadzeniach jako „kagańców”.

Rozwija się następnie bardzo obszerna i bardzo specjalna dyskusja — zabrał w niej głos posełowie Rzyśka (B.B.), Sommersteina (Kl. Żyd.), Wlerzak (Kl. Nar.), Zahajkiewicz (Ukr.), Jeremicz (Białor.), Dzierżawski (Kl.

Strajk bez zmian

w 2 zagłębach węglowych

SOSNOWIEC 24.2. Sytuacja strajkowa w śróde rano nie uległa zmianie. Strajkują wszystkie kopalnie z wyjątkiem niezrzeszonych, tj. Maksymiliana, Solweya, Haliny, Bałki, Stanisława, Wiktorji i Karola. Wszystkie inne kopalnie strajkują.

Ogólna liczba strajkujących na pierwszej zmianie wynosi 10.776 osób.

Na obserwacji łącznie z robotnikami na kopalniach niezrzeszonych

pracuje 1.617 osób. W kopalniach Zagłębia Krakowskiego położenie bez zmian. Konieczna obsługa na szynkach utrzymywana.

W miejscowości Byczynie rozlepono podburzające odczyny komunistyczne, wzywające do przybycia na wiec do Jaworzna. Aresztowano 2 osoby.

—

Pogrzeby i demonstracje

w okręgu różnym

SOSNOWIEC 24.2. O godz. 4-ej po południu w Będzinie i Czeladzi odbył się pogrzeb czterech zabitych demonstrantów.

W Będzinie zgromadziło się około 3.000 osób, w Czeladzi zaś około 4.000.

W Będzinie kondukt żałobny prowadził ksiądz katolicki, natomiast w Czeladzi na czele konduktu niesiono 3 czerwone sztandary związkowe. Na pogrzeb przybyło wielu robotników ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Po południu w Porębie pod Zawierciem miały miejsce demonstracje bezrobotnych w liczbie około 1.000 osób zgromadziły się przed urzędem gminnym, gdzie domagał się podwyższenia zasiłków. Policja rozprzysła demonstrantów. Dwie osoby zostały poturbowane, kilku demonstrantów aresztowano. (S).

—

CZYTAJ CIE

Czytaicie Panoramę

7 DNI

Cena 50 groszy

Demonstracje Centrolewu w Sejmie

przy obradach nad ustawą o zgromadzeniach

to się jasnym, że normalna praca opozycji na terenie parlamentarnym będzie uniemożliwiona.

Przed opozycją wybrana przez zaufanie narodu stało pytanie, czy ma wogóle brać udział w pracach parlamentu i przez swą obecność stwarzać pozory normalnego jego istnienia. Jeżeli dotychczas poostajemy tu, to czyniliśmy to w przekonaniu, że jest naszym obowiązkiem korzystać z tej jedynej jeszcze dostępnej trybuny wolnego słowa.

Ustawienia opozycji wpływają na poprawę projektów w komisjach i w plenum uderzają w próżnię. Najbardziej rzeczowe i istotne poprawki są ryczałtowo w komisjach i na plenum Sejmu odrzucane.

Wobec takiego stanu rzeczy ograniczyliśmy się do oświetlenia zamierzeń rządu i większości. Sposób prowadzenia obrad w obecnym Sejmie i w związku z tem awantury urządzone przez większość sejmową stwarzają warunki, które uniemożliwiają nam brać udział w posiedzeniach poświęconych obradom nad temi dwoma projektami ustaw. Na znak protestu wobec całego społeczeństwa opuszczamy salę obrad.

Po odczytaniu tej deklaracji cztery kluby lewicowe i centrum opuściły salę.

Istne zespoły opozycyjne: a więc Klub Narodowy, jako też kluby mniejszości (Ukraińcy, Żydzi), nie przyłączyły się do manifestacji „Centrolewu” i pozostali na sali obrad.

Jako pierwszy mówca w dyskusji merytorycznej nad ustawą o zgromadzeniach zabrał głos pos. Winiarski (Kl. Nar.).

Pos. Winiarski stwierdza, że projekt zawiera pozytywne poprawki, ale daleki jest od tego, by społeczeństwu zagwarantować to, co mu przyrzeka Konstytucja.

to się jasnym, że normalna praca opozycji na terenie parlamentarnym będzie uniemożliwiona.

Przed opozycją wybrana przez zaufanie narodu stało pytanie, czy ma wogóle brać udział w pracach parlamentu i przez swą obecność stwarzać pozory normalnego jego istnienia. Jeżeli dotychczas poostajemy tu, to czyniliśmy to w przekonaniu, że jest naszym obowiązkiem korzystać z tej jedynej jeszcze dostępnej trybuny wolnego słowa.

Ustawienia opozycji wpływają na poprawę projektów w komisjach i w plenum uderzają w próżnię. Najbardziej rzeczowe i istotne poprawki są ryczałtowo w komisjach i na plenum Sejmu odrzucane.

Wobec takiego stanu rzeczy ograniczyliśmy się do oświetlenia zamierzeń rządu i większości. Sposób prowadzenia obrad w obecnym Sejmie i w związku z tem awantury urządzone przez większość sejmową stwarzają warunki, które uniemożliwiają nam brać udział w posiedzeniach poświęconych obradom nad temi dwoma projektami ustaw. Na znak protestu wobec całego społeczeństwa opuszczamy salę obrad.

Po odczytaniu tej deklaracji cztery kluby lewicowe i centrum opuściły salę.

Istne zespoły opozycyjne: a więc Klub Narodowy, jako też kluby mniejszości (Ukraińcy, Żydzi), nie przyłączyły się do manifestacji „Centrolewu” i pozostali na sali obrad.

Jako pierwszy mówca w dyskusji merytorycznej nad ustawą o zgromadzeniach zabrał głos pos. Winiarski (Kl. Nar.).

Pos. Winiarski stwierdza, że projekt zawiera pozytywne poprawki, ale daleki jest od tego, by społeczeństwu zagwarantować to, co mu przyrzeka Konstytucja.

Głos z law B.B.: To znaczy od anarchii...

P. Winiarski: Nikt z mego stronnictwa nie jest w najmniejszym mierze zwolennikiem anarchii.

Głos z law B.B.: Złotej wolności...

P. Winiarski: Ani złotej wolności, zwłaszcza złotej wolności dla administracji.

Pos. Walewski: Pan Trampczyński wczoraj nawoływał do prasy podziemnej...

P. Winiarski: I ja może będę dziś nawoływał.

Dalej pos. Winiarski narzeka na to, że „pod opiekunkiem okiem polij” rozbiła się zgromadzenia. Tymczasem psim obowiązkiem policji powinno być zabezpieczenie zgromadzenia.

Głos z law B.B.: Jaki to jest psim obowiązek?

P. Winiarski: Jest to obowiązek który człowiek powinien wykonać, pies jest czasem szlachetnym stworzeniem w porównaniu z człowiekiem.

Głos z law B.B.: A gdybym powiedział: psi poseł, co by pan na to powiedział?

Następnie pos. Winiarski krytykuje poszczególne ustępy ustawy i kończy temi słowami:

— Ustawa będzie miała dwa skutki mianowicie ten, że społeczeństwo porównując ją z ustawodawstwem o zgromadzeniach państw zaborczych przyzna mu wyższość, a powtóre, że zgromadzenia publiczne wpedzone zostaną w podziemia i władze będą wobec tego bezsilne.

Imieniem Ukraińców składa pos. Razyk oświadczenie, że wezwał udział w dalszych obradach Sejmu wobec wagi spraw obecnie rozważanych, poczem krytykuje oczywiście ustawę o zgromadzeniach jako „kagańców”.

Rozwija się następnie bardzo obszerna i bardzo specjalna dyskusja — zabrał w niej głos posełowie Rzyśka (B.B.), Sommersteina (Kl. Żyd.), Wlerzak (Kl. Nar.), Zahajkiewicz (Ukr.), Jeremicz (Białor.), Dzierżawski (Kl.

Nar.) — podczas której wysunęto mnóstwo poprawek do projektowanej ustawy i szczegółowo motywowano, do datnie i ujemnie jej cechy.

Deklaracja rządu

Imieniem rządu złożył wiceminister Nakonecznik oświadczenie, że wytyczne, które rządem się kierował, są następujące:

1) Uregulowanie sprawy zgromadzeń konieczne przedewszystkiem ze względu na wzmożoną przestępczą działalność żywołów antypaństwowych i wywrotowych.

2) Ustawa ma na celu zapewnienie w ramach Konstytucji obywatelom państwa swobodnego i bezpiecznego udziału w życiu społecznym i politycznym.

3) Ograniczenie ingerencji władzy administracyjnej jedynie do tych wypadków, gdzie interes przedewszystkiem państwa, a następnie ogółu może być naruszony przez złe poleta swobodę czy to jednostek, czy organizacji.

Wreszcie 4) konieczność jednolitej ustawy na całym obszarze państwa.

Po przedłożeniu referenta pos. Zdz. Strońskiego przystąpiono do głosowania i po odrzuceniu poprawek mniejszości przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

—

Gorszy stan kredytów i produkcji

Cena gospodarcza B. G. K. za miesiąc styczeń

Bank Gospodarstwa Krajowego tak ocenia położenie gospodarcze Polski w styczniu b. r.:

Występlenie zwykle po ultimo rocznym odprężenie na rynkach pieniężnych zaznaczyło się dotychczas w słabym stopniu ze względu na niepomyślne warunki produkcji i zbytu. Wysokie koszty produkcji na dłuższe terminy i utrudnienia w międzynarodowym obrocie pieniężnym nie sprzyjają rozwinięciu poważniejszej akcji inwestycyjnej.

która mogłaby się przyczynić do złagodzenia przebiegu przesilenia światowego.

Odprężenie po ultimo rocznym przyniosło w Polsce pewną poprawę na rynku kapitalowym. Natomiast stan kredytów uległ dalszej redukcji, wskutek nagłego zapotrzebowania kredytu na cele obrotowe ze strony przedsiębiorstw.

Położenie rolnictwa doznało dalszego zaostrzenia wskutek ogólnego spadku cen artykułów rolniczych i malejącego eksportu.

Rozmiary wytwórczości przemysłowej zostały dość silnie ograniczone. Zbyt węgla w kraju i na rynkach zagranicznych obniżył się o 20 proc. Również spadło zapotrzebowanie przetworów naftowych.

Trudności zbytu wywołały osłabienie dotkliwe przesilenie w hutnictwie żelaznym i cynkowym.

Stan zatrudnienia przemysłu włókienniczego nieco się zwiększył. Fabryki pracują nad wyrobem artykułów lemicz w zmniejszonych rozmiarach. Liczne zakłady przemysłu metalowego - maszynowego ograniczają swą działalność. Pogorszył się również eksport materiałów i wyrobów drzewnych.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, po okresie światowym uległy zmniejszeniu. Spadła również wartość wymiany towarowej z zagranicą, jednak nadwzka wywozu nad przywózem została nadal utrzymana.

Wzrost liczby bezrobotnych był mniejszy, niż przed rokiem.

—

Falszowane listy pła y

przez brak nadzoru

Najwyższy sąd wojskowy rozważał sprawę porucznika Aleksandra d-ra Wiria, kierownika referatu obrachunkowego głównego składnicy uzbrojenia Nr. 1, pozostającego pod zarzutem, iż przez brak nadzoru dopuścił do sprzeniewierzenia przez urzędnika Heimlicha kwoty około 16.000 złotych.

Podczas przewodu w pierwszej instancji wyszło na jaw, iż Heimlich dzieki nadzwyczajnemu sprytności w okresie urzędowania (miej. oficerów, defraudował około 400.000 zł. z pomo ca fałszując listy pła y, zarówno oficerów, jak i robotników.

Ponieważ „robotnik” był wielec pre czynny, przeto wykrycie oszustwa stało się wprost niemożliwe, tembardziej, że Heimlich fałszował po mistrzowsku oryginalny podpis.

Dzieki jedynie przypadkowi natrafienia na listy pła y, w których

Ilona wreszcie na ślad obrzmiej defraudacji a mianowicie dziek wprowadzeniu przez Wiria imię numeracji rejestru list pła y.

Gdy Heimlich zorganizował się, że grunt pali się mu pod nozami, uciekł i po dzień dzisiejszy schowany jest lista mi gońcem. Istnieje przypuszczenie, że znajduje się poza granicami kraju.

Tymczasem por. Wirł został pociągnięty do odpowiedzialności za brak nadzoru. Wojskowy sąd okręgowy nienawinił go postawionych zarzutów.

Najwyższy sąd wojskowy uchylił wyrok w części dotyczącej nadwyżki władzy, wyrażającej się w tem, iż por. W. będąc zobowiązany do dokonywania wypłat, wyreczał się Heimlichem. Sprawa zatem będzie jeszcze raz w tym punkcie rozpatrzona przez wojskowy sąd okręgowy w Warszawie.

Na drucie telegraficznym

zbiłta zdołeka

pogrzeb. — Wykład inauguracyjny Hitlera ma podobno odbyć się w Brunawku d. 24 b. m.

— Ppik Düsterberg występuje jako kandydat na prezidenta Rzeszy od nie miecko - narodowych i Stahlhelmu.

— Hr Westarp ogłosił odezwę popierającą kandydaturę Hindenburga.

— Kurs funta w Berlinie uległ wczoraj gwałtownemu wzrostowi, notowano 14.61, wczoraj 14.53.

— Rząd czeskosłowacki zamierza odmówić Trockiemu pozwolenia na przyjazd do Czechosłowacji.

— Na zachód od Tallina woda francuskie miały znowu starcie z Berberami!

— Stolica nowoutworzonego państwa mandatarskiego ma być Czang-Czun, stądca wzięta na półdnie-wo-chińska kole żelazna.

Likwidacja Komitetu Floty Narodowej

uchwiona w komisji Sejmu

Wczoraj sejmowa komisja morska obradowała nad projektem ustawy o likwidacji komitetu Floty Narodowej.

Artykuł drugi tego projektu, jak wyjął referent pos. Tomaszewicz (B. B.), głosi, że dalsze gromadzenie funduszy na rzecz budowy polskiej floty morskiej oraz koordynacja działalności poszczególnych instytucji i osób współdziałających w zbieraniu funduszy na ten cel Rada ministrów powierzy specjalnemu stowarzyszeniu.

Na podmielenie w toku dyskusji zarządy odpowiadał dyr. Hilschen.

W wyniku tych obrad projekt ustawy komisja przyjęła, większością głosów i poprawką do art. 2-go stanowi

wiąca, że wymienione w tym artykule stowarzyszenie, przemie również prawa i zobowiązania likwidującego się komitetu Floty Narodowej.

W tym celu przedewszystkiem obniżona będzie taryfa kolejowa; powtóre w czasie najkrótszym, wydane będą rozporządzenia wykonawcze do nowej o podatku obrotowym, po których rząd oczekuje obniżenia kosztów wymiany towarowej.

Obniżenie ceny podatków eksportowych, niezbędne wobec wzmożenia się obecnej konkurencji i osłabienia rynków zbytu, jest rzeczą szczególnie trudną do osiągnięcia, gdyż wstępnym warunkiem jest tu zniżka kosztów produkcji surowców oraz ich obróbki.

Problem ten poddany jest obecnie szczegółowemu studium, obejmującym też sprawy: rozdziału surowców, finansowania dostawy itd.

Według informacji z poważnego źródła, postanowiona jest rewizja t. w. stałego obciążenia produkcji, i to obciążenia tak finansowego oraz gospodarczego, jak i społecznego.

W tym celu przedewszystkiem obniżona będzie taryfa kolejowa; powtóre w czasie najkrótszym, wydane będą rozporządzenia wykonawcze do nowej o podatku obrotowym, po których rząd oczekuje obniżenia kosztów wymiany towarowej.

Obniżenie ceny podatków eksportowych, niezbędne wobec wzmożenia się obecnej konkurencji i osłabienia rynków zbytu, jest rzeczą szczególnie trudną do osiągnięcia, gdyż wstępnym warunkiem jest tu zniżka kosztów produkcji surowców oraz ich obróbki.

Problem ten poddany jest obecnie szczegółowemu studium, obejmującym też sprawy: rozdziału surowców, finansowania dostawy itd.

Według informacji z poważnego źródła, postanowiona jest rewizja t. w. stałego obciążenia produkcji, i to obciążenia tak finansowego oraz gospodarczego, jak i społecznego.

W tym celu przedewszystkiem obniżona będzie taryfa kolejowa; powtóre w czasie najkrótszym, wydane będą rozporządzenia wykonawcze do nowej o podatku obrotowym, po których rząd oczekuje obniżenia kosztów wymiany towarowej.

Obniżenie ceny podatków eksportowych, niezbędne wobec wzmożenia się obecnej konkurencji i osłabienia rynków zbytu, jest rzeczą szczególnie trudną do osiągnięcia, gdyż wstępnym warunkiem jest tu zniżka kosztów produkcji surowców oraz ich obróbki.

Problem ten poddany jest obecnie szczegółowemu studium, obejmującym też sprawy: rozdziału surowców, finansowania dostawy itd.

Według informacji z poważnego źródła, postanowiona jest rewizja t. w. stałego obciążenia produkcji, i to obciążenia tak finansowego oraz gospodarczego, jak i społecznego.

W tym celu przedewszystkiem obniżona będzie taryfa kolejowa; powtóre w czasie najkrótszym, wydane będą rozporządzenia wykonawcze do nowej o podatku obrotowym, po których rząd oczekuje obniżenia kosztów wymiany towarowej.

Obniżenie ceny podatków eksportowych, niezbędne wobec wzmożenia się obecnej konkurencji i osłabienia rynków zbytu, jest rzeczą szczególnie trudną do osiągnięcia, gdyż wstępnym warunkiem jest tu zniżka kosztów produkcji surowców oraz ich obróbki.

Problem ten poddany jest obecnie szczegółowemu studium, obejmującym też sprawy: rozdziału surowców, finansowania dostawy itd.

Według informacji z poważnego źródła, postanowiona jest rewizja t. w. stałego obciążenia produkcji, i to obciążenia tak finansowego oraz gospodarczego, jak i społecznego.

Pierwszy reżyser filmowy



Koło dworca Montparnasse w Paryżu znajduje się kiosk, w którym sprzedaje cukierki i zabawki niekiedy Mellie. Pan Mellie twierdzi, że on to był pierwszym reżyserem filmowym. Według tego co mówi, miał razem z bratem Pathe zorganizować pierwszą wytwórnię. Szybki rozwój filmu wyprowadził jego prace i zmusił do przerwania się z atelier filmowego do budki handlarza ulicznego.

Nowe sposoby nabierania ludzi Atak banków prowincjonalnych na naiwnych

Potrzeba jest matka wynalazców, a cóż dopiero, gdy potrzebna jest gotówka, tak pilnie przez wszystkich poszukiwana. Nie tak dawno przeciw byliśmy świadkami sprzedaży naiwnym kolumny Zygmunta w oryginale, tramwaju, a nawet i dworca odjazdowego w Warszawie. Trudno — naiwni dali się nabrać, a pomysłowi oszuści znaleźli się w kryminale.

Ale przecież można zarobić inaczej, stwarzając takie warunki, że się kogoś nabiera z jego (tego nabrałego) własnej i nieprzymuszonej woli.

Zjawia się taki pan, przystojny, sympatyczny, pokazuje upoważnienie jednego z banków, oczywiście nie z Warszawy i proponuje wziąć udział w zbiorowej grze na premjach papierów państwowych.

Wszystko jest prawnie uwarunkowane. A więc klient nabrany otrzymuje konsygnację i wpłaca przez 18 miesięcy po zł. 12.90 i po zapłaconiu 10 takich rat wciągnięty zostaje na listę biorących udział w losowaniu w jednej siedemdziesiątej piątej 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej, 4 proc. premijowej

pożyczki dolarowej i 1 losu państwowej loterii klasowej. A po 18 miesiącach otrzymuje na własność po 1 odcinku obu pożyczek.

Pozatem wielkimi czerwonymi literami pisze się, że posiadacz konsygnacji droga losowania może otrzymać bezprocentową pożyczkę 5.000 zł., płatną w 10 ratach rocz-

nych po 500 zł., oraz polisę ubezpieczeniową na 1.000 dolarów amerykańskich.

Warunki na pozór cudowne, bo za te zł. 12.90 można przecież wygrać, wprawdzie siedemdziesiątą piątą część, ale wygrać dolarówkę lub z tytułu pożyczki budowlanej. Poza tem taki pan zapewnia, że pożyczkę się napewno dostanie.

Kiepura Nr. 2



Władysław Kiepura, brat Jana Kiepury, wystąpił w krakowskiej operze pod pseudonimem „Ladis”, odnosząc wielki sukces w „Fauscie” i w „Rigoletto”.

Stary rewolucjonista irlandzki

Eamón de Valera, najpoważniejszy kandydat na prezydenta republiki irlandzkiej, jest postacią nie zmierznie interesującą, zwłaszcza nas Polaków, których dzieje walk o niepodległość tyle mają wspólnego z dziejami Irlandji.

Valera urodził się w Ameryce, jako syn Irlandczyka i Hiszpanki; jako młody chłopiec przybył do ojczyzny jego ojca i tu od razu porwał go ruch wolnościowy.

W r. 1916 Irlandczycy powstali, chcąc z „zielonej wyspy” zrzucić jarzmo angielskie.

Powstaniem tem kierował Sir Roger Casement. Kierował niem z zagranicy, a gdy dzieło jego było już w pełni, przybył sam do Irlandji.

Ale tu, już w porcie urzędowa go angielska policja. Wkrótce potem go stracono.

Powstanie jednak trwało dalej. Po straceniu Casementa w Dublinie wybuchła istna „noc św. Bartłomie-

ja”: urzędników i oficerów angielskich wywieziono z łózek i mordowano.

Powstanie ogarnęło cały kraj. Wtedy na jego czele stanął de Valera. Po bohaterkich czynach i on został aresztowany i zamknięty w więzieniu w Lincoln.

I tu nastąpiło słynne porwanie de Valery, które da się porównać do naszych „dziesięciu z Pawiaka”.

Do Lincoln przybyły dwie studentki z najlepszych rodzin irlandzkich. Przebrane za pokojówki, zaznajomyły się z dwoma strażnikami, pilnującymi tylnego wyjścia z więzienia.

Po kilku tygodniach udało się im namówić strażników do przechadzki, a rewolucjonści, korzystając z tego, wprowadzili swego wodza.

Uciekł do Ameryki, ale wkrótce powrócił i nanowu zaczęły się powstanie, bunt i zamachy.

Teraz ten stary rewolucjonista stanie na czele rządu.

Stuletni lekarz udziela rad...

Francuska Akademia Medyczna będzie obchodziła wkrótce niezwykle święto.

Oto jej prezes honorowy dr. Gueniot kończy 100 lat.

Jest to, oczywiście, znakomita reklama dla wiedzy medycznej.

Stuletni lekarz jest w pełni władz umysłowych i często opowiada koleżom swoje wspomnienia o zdobyciu Algieru i o rewolucji 1848 roku.

Za czasów obalenia Paryża w r. 1870 był lekarzem sanitarnym w Paryżu i opatrywał ran-

nych w chwiejnej budzie drewnianej.

I on jadł szczury podczas oblężenia miasta i przytoczył zabawny szczegół, iż szczury te w jadtospisie figurowały jako „indyjskie wiewiórki”. Były one podobno smaczniejsze, niż psie mięso.

Gdy pytają profesora Gueniot jakie jest lekarstwo na długowieczność, odpowiada:

- Praca.
- A pozatem?
- Nic.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Długość fali 1411 m.) G. 11.58: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. G. 12.15: „Azot przy uprawach wiosennych”. G. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji warsz. G. 14.45: Płyty. G. 15.50: Program dla dzieci starszych. G. 16.20: Lekcja języka francuskiego. G. 16.40: Płyty. G. 17.10: „Po-

jęcie piękności i błętny skóry w przebiegu stuleci”. G. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza. G. 19.35: Płyty. G. 20.00: „O przemysle ludowym”. G. 20.15: Muzyka lekka. G. 21.45: „Rekordy w lotni otwie”. G. 22.00: Pieśni w wyk. J. Raczyskiej. G. 22.40: Muzyka taneczna, kiego.

Rozruchy studenckie w Paryżu



W związku z przesileniem gabinetowym we Francji w dzielnicy akademickiej Paryża doszło do zamieszek. Widzimy, jak policja usuwa tłum demonstrujących studentów.

Warszawskie migawki sądowe PIJANY ZĄB Z tajemnic gabinetu dentysty

Ból zęba na dancingu o 3 w nocy może doprowadzić człowieka do szalu i wycia o 1 toś.

Nic zatem dziwnego, że p. Wiktor P. przemocą prawie oderwał przyjaciela swego p. Jerzego M. od świeżo napoczętej trzeciej zdaje się butelki wódki, wziął go na bok i szepnął ze łzami w oczach:

— Jurrrek... tak mnie zab boli... chodź ze mną do dentysty.

Pan Jerzy czuł się świetnie przy stołku, był jednak dobrym przyjacielem, zaproponował więc p. Wiktorowi, że mu tuż obok w toalecie wyblje bolący ząb.

poczem obaj wróca na salę i nic już nie zakłóci dalszej zabawy.

Kiedy jednak cierpiący kolega upierał się nadal przy dentyście, p. Jerzy ujął go pod ramę i wyszli. Już na ulicy spotkali trzeciego wiewnego druha, p. Henryka W., który właśnie „zmienił lokal” i wśród zawiei styczniowej nocy udał się na poszukiwanie dentysty dla zataczającego się z bólu p. Wiktor.

Po długich bezskutecznych poszukiwaniach, trzej przyjaciele spotkali na rogu Zielnej i Złotej dziewczę o litosc wem sercu, które podjęło się służyć za przewodniczkę.

Jeszcze pięć minut marszu i całe towarzystwo znalazło się przed drzwiami mieszkania pewnego dentysty w okolcach ulicy Zielnej.

Po godzinnym alarmie wpuszczono no podróży przed oblicze leka-

rza, na którego widok p. Jerzy osłabłszy:

— Proszę... cztery wódki jak zwykle z gorzka...

Okazało się, że wprowadził go w błąd biały fartuch dentysty, którego p. J. wziął w pierwszej chwili za bufetowego pobliskiego baru.

Jednak nieporozumienie wkrótce się wyjaśniło i nieszczesny pacjent zasnął na fotelu. Tu powstała nowa trudność — p. Wiktor

zapomniał, który właściwie zab go boli.

Po drobniejszych badaniach przy pomocy wszystkich obecnych wybrano najbardziej uszkodzony ten padł ofiarą zab egu.

Dentysta

zażądał 15 złotych,

ale ponieważ takiej sumy towarzystwo nie posiadało, postanowiono wziąć lekarza z sobą na wódkę.

Odmówił, musiał więc kontentować się biletem wizytowym p. Jerzego, opatrzonym żyrkami całej kompanii, nie wylaczając dziewczicy, która podpisała dokument, zapisując się od śmiechu i wołając:

— O rany, a to ci draka. Lubie wesołych wość!

Ponieważ bilet nie został we właściwym czasie honorowany, dentysta wystąpił przeciw p. Jerzemu do sądu grodzkiego. Sprawa ta będzie niebawem sensacją dla starych gości najelegantszego dancingu Warszawy.

Wlech.

W obłożym Szanghaju



Japońscy strzelcy morscy przy układaniu barykad z worków z piaskiem na Kiangwan Road, w koncesji japońskiej Szanghaju.

Arystokrata kociego rodu



Wspaniały okaz sjamskiego kota.

Winszujemy

Dziś: Feliksowi.
Jutro: Aleksandrowi.

Przeciwko cocktailom i piciu na stojąco

„The Royal Commission of Health”, wyznaczona przez rząd angielski dla zbadania stosunków w handlu alkoholem i określenia planu ewentualnych reform, rozpoczęła swe prace w r. 1930, a ukończyła je obecnie po zbadaniu na miejscu zakładów restauracyjnych, barów i po wysłuchaniu ekspertów.

Czytamy więc w raporcie, że na ogół kwestia alkoholizmu i jego skutków straciła dużo ze swej ostrości w Anglii, aczkolwiek faktem jest, iż pijaństwo szerzy się w pewnych sferach, a naogół wydatki na konsumpcję alkoholu zajmują dzisiaj zbyt dużą pozycję w budżecie przeciętnego Anglika.

„Jedną z największych podmiot do nadmiernej konsumpcji alkoholu jest, twierdzą autorzy raportu, zwyczaj konsumowania w barach na stojąco. Zamknięcie barów, wyeliminowanie tego rodzaju zakładów z miast angielskich jest narazie nie wykonalne, ponieważ konsumpcja

„w postaci pionowej” stała się obyczajem narodowym. Wprowadzenie innego typu lokalów, zbliżonych do kawiarni na kontynencie, wpłynęłoby bezwzględnie na stopniowe rugowanie barów”.

Komisja proponuje, aby na przyszłość władze lokalne, samorządowe udzielały pozwoleń na otwarcie nowych barów bardzo ostrożnie, przyczem przewidziane jest nawet odwołanie się do plebiscytu lokalnego, którego wynik ma mieć dla władz charakter opinii doradczej.

Zalecone zostało również wprowadzenie godziny policyjnej, do której nie wolno będzie sprzedawać alkoholu ani na miejscu, ani do zabrania w butelkach.

Surowo natomiast potępia raport rozpowszechniona obecnie w Anglii konsumpcja cocktailów, zwłaszcza wśród młodzieży.

Specjalną uwagę zwrócono na kluby, których liczba sięga w całej Anglii 13.526

Or.

Co wróżą gwiazdy na dzień 25 lutego?

Dzisiaj lepiej unikać zmian



Wprowadź te ujemne wpływy kosmiczne, jakie się będą manifestować w dniu dzisiejszym nie są zbyt silne — ale naogół sytuacja nie przedstawia

się zbyt dobrze i może nam przynieść zawody, rozczarowania lub podstęp.

Już wczesne godziny ranne mogą nam przynieść drobne niepokoje, zwłaszcza w związku z podróżami, korespondencją lub młodzieżą. Koło zaś godziny 10-ej możemy być narażeni na niepowodzenia w stosunkach z osobami wyżej stojącymi. W czasie tym nie należy zdradzać się ze swymi intencjami i mówić o zamiarach na przyszłość.

Między zaś godz. 11-tą a 12-ą możemy znowu przeżywać jakieś drobne zawody, zefknąć się z ludźmi niezastęgalnymi na zastanie, a obietnice wów-

czas uczynione — nie zostaną dotrzymane.

Godziny popołudnie obiegają natomiast lepsze perspektywy i mogą, mimo naogół niejasnej sytuacji, przynieść nam pewne zyski finansowe, powodzenie towarzyskie, nowe związki lub pomoc osób życzliwych.

Później jednak — po godz. 15-ej mogą się znowu dać odczuwać jakieś nieporozumienia, dziwne nastroje w związku z osobami płci odmienniej, a także i dążenie do „oryginalności i samodzielnosci.

Wieczór w każdym razie przynosi w dalszym ciągu sytuację niejasną, zamiatwane. Naogół dzień dzisiejszy nie nadaje się do załatwiania spraw ważniejszych.

Dziecko dziś urodzone — okaże zamiłowanie do dalszych podróży i będzie interesować się lotnictwem.

J. S. D

Zawody łyżwiarskie w Zakopanem



W tych dniach odbyły się w Zakopanem mistrzostwa łyżwiarskie Polski w leździe figurowej. Na zdjęciu zwycięska trójka w konkurencji pań od prawej: 1-sze miejsce p. Popowicz-wa (ślaskie Towarzystwo łyżwiarskie), 2-gie miejsce p. Śniadecka (warszawskie Tow. łyżwiarskie), 3-cie miejsce p. Cukierkówna (warszawskie Towarzystwo łyżwiarskie).

Z frontu pracowniczego

Dnia 23 b. m. został uruchomiony tartak Z. Dworzakowskiego i Frydmana w Wasilkowie. Pracę otrzymało 20 bezrobotnych.

W dniu 23 bm. z powodu braku zamówień stanęła wykończona fabryka sukna Trzcińskiego i Krukowskiego w Wasilkowie.

Apel Związku Kupców

Na posiedzeniu Rady Zarządu i przedstawicieli poszczególnych branż, które się odbyło 21 bm. (obecnych około 70 osób), przewodniczący p. Jakób Lifszyc oraz dyrektor Związku p. Bressler zwrócili się do zebranych z gorącym apelem, aby zadeklarowali dalsze ofiary na rzecz bezrobotnych.

Z brami wyrazili gotowość i zobowiązali się również agitować wśród członków swoich branż, aby jaknajofierniej i punktualnie wpłacali zadeklarowane na cele walki z bezrobociem kwoty.

Kursy samorządowe dla pracowników gminnych

Wojew. Komitet do spraw bezrobocia w Białymstoku organizuje kursy samorządowe dla pracowników gminnych z całego województwa, przyczem urządza dla nich na przeciąg trwania kursu internat.

Sprawy Inniarskie

W dniu 18 bm. odbyło się w Izbie kolejne posiedzenie Komisji wyłonionej przez sferę Inniarską dla zrehabilitowania statutu Stowarzyszenia „Związek dla Handlu i Eksportu Inniarskiego Ziemi Północno-Wschodnich w Wilnie”.

W wyniku dyskusji powzięto szereg uchwał, usuwających dotychczasowe sporne punkty i wątpliwości. poczem zatwierdzono statut w formie ostatecznej. Po uzgodnieniu w łonie poszczególnych związków eksporterów i kupców Inniarskich stanowisk co do kompetencji Związku oraz co do sprawy racjonalizacji i ujednoczenia metod

Walne zebranie członków Ogn. Kolejowego

W dniu 20 marca r. b. o godzinie 17-ej po południu w sali Ogniska Kolejowego przy Szosie Żółtkowskiej Nr. 12 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Ogniska Kolejowego w Białymstoku.

„Wicek i Wacek”

Świetna komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego zostanie wystawiona dziś w teatrze Palace 2 razy: o godz. 4 m. 30 po poł. i o godz. 8 m. 30 wieczorem.

Za podburzanie do nieplacenia podatków 1 ROK WIĘZIENIA

W dniu 13 września 1931 r. we wsi Dorotyńka gm. Narew odbyło się zebranie gospodarzy, na którym 46-letni Stefan Leszczyński, mieszcz. tej wsi wygłosił mowę podburzającą gospodarzy do nieplacenia podatków, ponieważ wkrótce zmieni się „prawo”. Sąd skazał go, na rok więzienia, aresztując na sali sądowej.

Kradzieże

Motelowi Warjatowi właścicielowi gotowych ubrań skradziono 6 par spodni. 2 złodziei zatrzymano.

Dr. med. Leja Bomaszowa Akuszerka. Choroby kobiece

ul. Częstochowska 2 (róg Marsz. Piłsudskiego) tel. 6-46.

Wydatna akcja Biał. Związku Właśc. Nieruchomości na rzecz bezrobotnych

Akcja pomocy bezrobotnym, zorganizowana przez Białostocki Związek Właścicieli Nieruchomości, rozwija się bardzo pomyślnie. Inkasenci, upoważnieni przez Związek w porozumieniu z Wojew. Komitetem do spraw bezrobocia, zebrali w ciągu ostatniego tygodnia od właścicieli nieruchomości przeszło 800 zł. i kwota powyższa została wpłacona do Kasy Wojew. Kom. Przekazano ten powołany zachęcić również inne organizacje do zorganizowania we własnym zakresie zbiorów wśród swoich członków w porozumieniu z Wojew. Komitetem.

Stan bezrobocia

W okresie od 6-go do 13-go lutego stan bezrobotnych wynosił 7743 osób, z czego na białostocki P. U. P. P. przypadało 4854 osób, na grodzieński—2889.

Stan bezrobocia

Zasiłek pobierało 5253 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem poprzednim stan bezrobocia nie uległ zmianie.

Kto zostanie naczelnym lekarzem SZPITALA ŻYDOWSKIEGO

Jak wiadomo, Rada Szpitalna wybrała na naczelnego lekarza Szpitala Żyd. dr. Kapłana, jednak Magistrat wybrał dr. Min-

ca. Obecnie Magistrat skierował akta do Urzędu Wojewódzkiego celem ostatecznego zatwierdzenia.

„Klub Tajnej Ręki”

Młociąca szajka morderców przed Sądem Okręg.

Głównym echem w całej Polsce odbiło się w swoim czasie zabójstwo cudzoziemca 20 sierpnia 1930 r. w późnych godzinach wieczornych w Hajnowce wystrzałem z rewolweru. Zabity został obywatel czeski Józef Falta, pracownik firmy drzewnej. Po mozolnych wywiadach i poszukiwaniach w czerwcu 1931 r. udało się ustalić, iż zabójstwa dokonali członkowie organizacji „Klub Tajnej Ręki”, mającej na celu zabójstwa policjantów, bogatych kupców, uszkodzenia obiektów państwowych, gromadzenia broni i amunicji i t. p. Rozpoczęto dłuższe obserwacje i wreszcie zatrzymano i skierowano do władz sądowych 22-letniego Mieczysława Targońskiego, 19-letniego

Stanisława Mierzwińskiego, 21-letniego Jana Miłkowskiego, 19-letniego Piotra Miłkowskiego, 24-letniego Kazimierza Lisa i 21-letniego Michała Sofuła. Akt oskarżenia zawiera 11 stron druku maszynowego. Sprawa znajduje się na wokandzie Sądu Okręgowego w dniu 4 marca. M. in., występować będzie jako obrońca adw. Franciszek Paschalski z Warszawy lub Stanisław Świecicki. Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie.

Naukowe przezrocza filmowe do wypożyczania dla szkół

Sekcja kulturalno-oświatowa Magistratu posiada cały szereg przezroczy filmowych z różnych dziedzin nauki (Polska współczesna, krajoznawstwo, historia Polski, historia powszechna,

O projekcie reformy szkolnej

W sobotę, w sali konferencyjnej Państw. Gimn. im. Zygmunta Augusta Koło Białostockie Tow. Naucz. Szkół Średnich

urządza zebranie dyskusyjne, poświęcone projektowi reformy szkolnej. Odczyt wygłosi ks. dyr. Haiko.

Ulgi dla ludności w nowych przepisach meldunkowych

Wniesiony do Sejmu projekt zmiany rozporządzenia Pana Prezyd. Rzplitej o ewidencji kontroli ruchu ludności, daje gminom prawo pobierania opłat za wydawane dowody na podstawie rejestru mieszkańców, zwalnia ludność od wszelkich opłat za wszelkie dokumenty, potrzebne do zaprowadzenia rejestru mieszkańców (metryki, podania, dowody osobiste i t. p.) wkłada na urzędników stanu cywilnego obowiązek bezpłatnego wydawania dokumentów w tych wypadkach, gdy z winy urzędu dokumenty te zginą, wreszcie zmniejsza kary za uchybienia meldunkowe. Łączne ulgi wynikające z projektu noweli dla ogółu ludności wynoszą około kilkunastu milionów złotych.

Sejmu, która przyjęła za podstawę dyskusji projekt rządowy.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy:

W dniu 17 grudnia 1931 r.

Pod Nr. 7667. „Mojżesz Halpern i S-ka” spółka firmowa: Przedmiot: prowadzenie szkoły religijnej. Siedziba, Białystok, ul. Orłańska 1. Istnieje od dnia 27 czerwca 1931 r. Spółnikami są: Mojżesz Halpern, zam. w Białymstoku, ul. Orłańska 1, Dawid Myszkowski, zam. tamże, ul. Szpitalna 5 i Cyla Azef, ul. Kupiecka 25. Spółnicy obowiązani są pracować w szkole w charakterze nauczycieli, codziennie za wyjątkiem soboty i dni świątecznych. Kasjerem będzie spółnik Halpern. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 13 października 1931 roku.

W dniu 30 grudnia 1931 r.

Pod Nr. 7680: „Handel Win i Wódek S. Woronowiczowa i St. Włoskiewiczówna, spółka firmowa w Białymstoku”. Siedziba: Białystok, ul. Mazowiecka 1/1. Istnieje od 20 sierpnia 1931 r. Spółniczkami są Sabina Woronowiczowa i Stanisława Włoskiewiczówna, zam. w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej 1/1. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do obu spółniczek łącznie. Spółka zobowiązana żadnych nie zawiera. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 30 grudnia 1931 r. na czas nieograniczony.

W dniu 22 stycznia 1932 r.

Pod Nr. 7705. „Sklep spożywczy i kolonialny Mirjam Gold”. Siedziba: Białystok, ul. Kupiecka 2. Właścicielka Mirjam Gold, zam. w Białymstoku, ul. Kałużyńska 9.

Pod Nr. 7706. „Jakób Gryc”. Przedmiot: komunikacja samochodowa. Siedziba: Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 34. Właściciel Jakób Gryc, zam. tamże.

Pod Nr. 7708. „Piwiarnia Wiktoria Kostro”. Siedziba os. Monki, gm. Kalinówka pow. Białostockiego. Właścicielka Wiktoria Kostro zam. tamże.

Pod Nr. 7709. „Manufaktura Guta Lewin”. Siedziba: Białystok, ul. Kupiecka 17. Właścicielka Guta Lewin, zam. w Białymstoku, ul. Waszyngtona 10.

Pod Nr. 7710. „Skup i sprzedaż szmat Chinka Oriowska”. Siedziba: Białystok, ul. Polna 6. Właścicielka Chinka Oriowska, zam. tamże.

Pod Nr. 7711. „Sprzedaż towarów bławatnych i galanterji Brajna Pett”. Siedziba: m. Kuźnica pow. Sokólskiego, ul. Sidrańska 52. Właścicielka Brajna Pett, zam. tamże.

Pod Nr. 7712. „Komisowa sprzedaż skór surowych Fajwel Rozenberg”. Siedziba: Białystok, ul. Sw. Rocha 14. Właściciel Fajwel Rozenberg, zam. w Białymstoku, ul. Sw. Rocha nr. 1.

(C. d. n.)

Z cechu krawieckiego

Dnia 21 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie cechu krawców, kuśnierzy, kapeluszników i czapników. Przewodniczył p. Piotr Jurgielewicz.

Po sprawozdaniach wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Feliksa Sredzińskiego, Stanisława Wodzyńskiego, Władysława Kornackiego, Józefa Szafrańskiego, Piotra Kondrackiego, Paulinę Straniłowską i Stefanę Jeremową.

Reumatyzm znikł — jak gdyby stał się cud!

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomagania mają, jak wiadomo, za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zasłania w sobie, jak igielki drobne kryształy, które sadwiają się w mięśniach, lub w innych częściach ciała, wywołują czestokradkę już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczytliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz we Lwowie, ul. Piłsudskiego 14, cierpiel od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilku razy w Lublinie”, pisze on nam m. in. „i prócz tego leczyłem się wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączałem bolesnych zastrzyków—lecz nie pomagało to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłem do pracy. Wówczas

zwrócono mi uwagę na Togał i po zajęciu pierwszej rurki, stał się cud: bóle zupełnie znikły i mogłem znowu pracować”. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypi, przebiegniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togał nie tylko usmierza bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego. Dlatego też nawet w chronicznych przypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięcie przy pomocy Togału nadspodziewanie pomyślny rezultat. Jeśli posłacie tysiące lekarzy Togał zaleca, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz ządajcie we własnym interesie tyko Togał—nie ma nic lepszego!

Zawód miłosny powodem strasznej tragedji

Głucha wieś Wierzchuca Nałębna w pow. bielskim stała się onegdaj widownią strasznej tragedji. Osiemnaścieletni Zagłębien Władysław na tle zawiedzionej

miłości strzelił do Sadowej Bolesławy lat 21, kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonaniu zbrodniczego czynu morderca zbiegł.

Smiertelna bójka w śródmieściu

Onegdaj o godz. 6 wiecz. gdy powracało z dworca do domu na jednym wozie 5 furmanów na Rynku Kościuszki obok ratusza zostali otoczeni przez bandę, wśród której byli również ich krewni. Na tle osobistych porachunków powstała bójka, w czasie której jeden z napastników uderzył furmana Szmula Szmekiesia kłonicą tak, że ten stracił przytomność i po przewiezieniu do szpitala wczoraj zmarł. Sprawców w ilości 5 osób zatrzymano.

W dniu 23 b. m. o godz. 17 w końcu dziedzińca fabryki Eugenjusz Beckier i S-ka przy ul. św. Jańskiej 15 w celu samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą 38-letni Jan Bleszczuk (Żelazna 38). Denata odwieziono do szpitala żydowskiego, gdzie wkrótce zmarł. Pozostawił list, że w ciągu całego życia miał pecha i prosi żonę o zaopiekowanie się dziećmi.

Wyrazy współczucia z powodu zgonu

Józefa BOLESTY

składają żonie i rodzinie

Dyrekcja teatru „Palace”, Zespół Artystów Żydowskich i personel teatralny.

Dr. Betty MIEBNIK
Choroby kobiece i akuszerja
wznowiła przyjęcie
Białystok, ul. Siemkiewicza 14, tel. 8-78
Przyjmuje o g. 10—1 i 4—7 wiecz.

Dr. A. Adamowicz
Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (niemoss)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17,
(dawnie Lipowa) Tel. 5-40.
od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 5-ej wiecz.

„MODERN” Ceny 1 zł.
Poz. 540, 715, 850, 1030 od 1 zł.
Upojne CZAROWNE Beztrioskie Niezapomniane **DZIŚ po raz ostatni**

NOCE PARYSKIE
przepiękny film dźwiękowy z życia cyganerii paryskiej
w roli głównej **HENRI GARAT**
PONADTO **Dodatek Fleiszera** ORAZ **AKTUALNOŚCI DŹWIĘKOWE** w języku polskim.

APOLLO **CHARLIE CHAPLIN** **ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA**

W SWEM OSTATNIEM EPOKOWEM ARCYDZIELE

DZIŚ PREMIERA
POCZĄTKI
5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵ w.

Mimo wielkich kosztów
CENY NIE PODWYŻSZONE

Upraszamy o przybycie na początki przedstawień

Największa sensacja filmowa świata

Film dla milionów

Zgubiono portfel, zawierający kartę moją, tymczasowe zaświadczenie Nr. 65 wydane przez P.K.U. Białystok na imię Antoniego syna Antoniego Sosnowskiego rocznik 1901, oraz 3 weksle in blanco z wystawienia Antoniego Sosnowskiego: na zł. 100 tyro Józef Horodeński i Józef Matowicki, na zł. 50 tyro Józef Chorożucha i na zł. 50 z wystawienia Jana Waleśka tyro Franciszek Sawicki.

Zgubiono dowód osobisty Nr. 31450 wydany przez Starostwo Białostockie w 1921 r. na imię Badziula Makara syna Jana, zam. Białystok Szosa do Zielonej 11.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie wydane przez P.K.U. Baranowice na imię Mikolaja syna Michała Sulejko rocznik 1909 zam. maj. Krasna poczta Swiętoch.

Zginił pies-wilk. Odprowadzić za wynagrodzeniem Sobieskiego 34, Białystok.

Czytajcie „Odzienik”